



9 | 2020

Strefa Ruchu

7 Kompozytor i reszta

Rafał Augustyn

10 Nowa miłość

Michał Libera

15 Muzyczna gra w klasy

Marcin Bogucki



Maria Kalergis-Muchanow, rys. Caroline Delessert

Relacje

17 Słuchanie jako cyborg

Michał Bajer

18 Klęska urodzaju

Łucja Siedlik

20 Wirtualne wspólnoty, wirtualne monologi

Szymon Atys

21 Sonety fortepianowe

Karolina Kolinek-Siechowicz

22 Życie operowe bez wielkich festiwali

Jacek Marczyński

23 Pół godziny z barokowymi arcydziełami

Jacek Marczyński



100 na 100. Muzyczne dekady wolności, PWM, fot. Anna Olak

Wydawnictwa

24 Analekta z muzyki wolnej Polski

Jakub Strużyński

26 Beethoven w olśniewającym blasku

Andrzej Sułek

27 Przejście przez ciemność

Adam Suprynowicz

27 Dwadzieścia lat później

Witold Paprocki

28 Improwizacja wreszcie wolna

Tomasz Gregorczyk

28 Biała wróżka: Maria Kalergis-Muchanow

Jolanta Łada-Zielke

30 W co się bawić?

Katarzyna Ryzeł

Swoboda Ruchu

31 Nieustannie czarująca

Ewa Łętowska

34 Nasza bajka

Mariusz Gradowski

4

Od redakcji

Felieton

37

Edykt Króla Polski Lecha XXIV „Pro Pace Mazurkarum”
z dnia 10 maja Roku Pańskiego 2020

Andrzej Babecki

Z Archiwum R

37

Elżbieta Markowska: „Muzyka jest domeną świata idealnego”
– mówi Witold Lutosławski

Katarzyna Ryzeł

Historie z fotografii

38

Krakowskie pożegnanie

Olgierd Pisarenko



Fot. NAC

Od redakcji

MAŁE, ALE WSPÓLNE

 Adam Suprynowicz

„Czy w muzyce XXI wieku [...] działania internetowych harcówników będą tworzyć i zrywać muzyczne wspólnoty?” – pytał Sławomir Wieczorek w szkicu *Siedem punktów do dyskusji o wspólnotowości w muzyce*, zamieszczonym w zbiorze esejów towarzyszącym ubiegłorocznemu festiwalowi Sacrum Profanum. Autor daje tam przegląd wspólnotowych sytuacji (to chyba najlepsze określenie), które zaszły w muzyce artystycznej/poważnej od awantury w sprawie *Święta wiosny*, przez koncerty Luigiego Nona dla robotników i festiwal w Stalowej Woli, po *Wiki.piano.net* Alexandra Schuberta. Siedem spojrzeń Wieczorka było wywołaniem tematu. Wydał nam się ważny.

To było jesienią. Nie przewidywaliśmy, że wiosenne numery # szykować będziemy w tak osobliwych warunkach: zdalnie, z domów, w wirtualnym wyłączeniu kontakcie. Nagle zdanie Wieczorka: „Swobodną, bezpretensjonalną atmosferę gwarantuje dostępny w czasie trwania koncertu dla wszystkich bar”, zdaje się fantastyką. Czy w sytuacji, w której co dzień zastanawiamy się, na ile odpowiedzialność za zdrowie i życie może zostać sprywatyzowana, jest czas i przestrzeń do rozmowy o wspólnotcie?

Pytanie o nią samo w sobie jest polityczne. Wspólnota religijna, narodowa, klasowa, zawodowa czy regionalna? Każdy wybór wiąże się z jakąś deklaracją. Często też – z wykluczeniem kogoś. Tym ważniejsza zdaje się nieco mityczna, inkluzywna funkcja muzyki. Ten mit, że skrywaną niewiarą traktowany przez środowisko klasyczno-akademickie, owocuje działaniami edukacyjnymi, które teoretycznie mają WŁĄCZAĆ, ale nader często zatrzymują się na poziomie POKAZYWANIA publiczności „lepszego” świata. Służą raczej wzbudzeniu zainteresowania czy aspiracji niż łączeniu.

Pytanie o wspólnotowy potencjał muzyki postanowiliśmy więc rzucić luzno. Dać autorom wolną rękę. Dowiedzieć się, czym taka wspólnota jest lub mogłaby być. Owszem, czasami zasugerowaliśmy pole poszukiwań – dlatego w tym numerze znajdują Państwo artykuł Marcina Boguckiego o disco polo, gatunku muzycznym, który skupił wokół siebie pewnego rodzaju grupową tożsamość. Czy ma on zatem wspólnotowy potencjał? Autor twierdzi, że nie, przypominając za Bourdieu, że „muzyka, a właściwie sztuka w ogóle, jest tym, co dzieli, a nie tym, co łączy”. Disco polo w dzieleniu okazało się nie mniej przydatne niż kiedyś muzyka poważna. Rafał Augustyn napisał – bardzo osobście – o mikrowspólnotach, które angażują kompozytora muzyki współczesnej. Cóż, nie wynika z tego szeroki kontakt z masami. Ale czy o to musi chodzić? Czy pokoleniowa wspólnota idei – nawet liczebnie wąska – nie jest wystarczającym spełnieniem potencjału muzyki?

Wracając do mas: kiedy czytałem tekst Michała Libery, nie mogłem opędzić się od wizji świata przemocowej demokracji. Może zbyt wiele przeglądam newsów... Pisząc o wspólnotcie, Libera sięga bowiem po kategorię dominacji; wspomina też o „konsensualności”, która „może nadaje się na sztandary – ale czy w jakiś ironiczny i paradoksalny sposób nie jest też tak, że więcej nam zabiera, niż daje”? Może powinniśmy głębiej przemyśleć sposób, w jaki konstruujemy nasze mikrowspólnoty? Czego od nich oczekujemy? W czasach pandemii dobieramy sobie rozmyślnie grono osób, z którymi pozostajemy w kontakcie. Niekoniecznie są to rodziny. Jak zatem weryfikujemy nasze więzi?

Zamknięci w domach, odcięci od możliwości uczestniczenia w koncertach czy spektaklach, domagamy się dostępu do cyfrowych archiwów i z ciekawością „uczestniczymy” w życiu muzycznym on-line. Internetowe streamingi podtrzymują kontakt artystów z publicznością; czujemy, że pamiętają o nas, nie zostawiają nas samych. W zamian dostają lajki. Ale czy przez nasze „daj, daj” przebija się jakaś empatia wobec twórców? Część z nich pozbawiona jest przecież możliwości zarabkowania. Czy jesteśmy gotowi ich wesprzeć, kupując wirtualny bilet? To też jest dzisiaj sprawdzian działającej wspólnoty. Skupione wokół muzyki, a jakże.



Cytat numeru:

Czy to festiwal, na którym z szacunku do artysty należy wysłuchać całości, czy jeszcze jedna przestrzeń do „skrolowania” w poszukiwaniu wrażeń, a może jakaś reinkarnacja RADIA, które gra sobie w tle?

--Szymon Atys (o koncertach w internecie)



ruch
muzyczny

#9 2020 rok LXIV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasieńskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład
1200 egz.




Czasopismo patronackie
wydawane na zlecenie Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega
sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek
stylistycznych, zmian tytułów i śródtytułów

Za treść reklam redakcja nie odpowiada

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

 ruchmuzyczny
 ruchmuzyczny
 Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl

Ludzie WNIOSKI piszą

Pandemia w kulturze

Dżuma?... tu?... w Warszawie?... A co, Helenko, nie mówiłam?... Aaa... już zginęliśmy wszyscy!... Bo to w czasie dżumy każdy zamyka się w domu... jedzenie podają sobie na drągach...". Jakiś czas temu słowa pani Misiewiczowej z *Lalki* Bolesława Prusa mogły wywołać jedynie uśmieszek. Dziś do śmiechu nam już nie jest! Z pozoru niewinny, koronawirus uwięził w domach miliony melomanów, którym nawet najpiękniejsze streamingi on-line nie zastąpią muzyki wykonywanej na żywo. Polski rząd chce otwierać najpierw muzea i galerie sztuki, natomiast – w chwili gdy piszę te słowa – nie są znane żadne konkretne daty otwarcia teatrów, budynków operowych czy filharmonii. Słuchacze na uparte go jakoś sobie poradzą, gorzej z artystami. Pozbawieni możliwości pracy koncertują po domach i po cichu liczą, że jak tylko zaraza minie, to wygłodziła publiczność grosza nie pożałuje na kulturalne rozrywki. Tymczasem trzeba nam zaciskać zęby i... pisać wnioski o dofinansowanie rozmaitych projektów. Jak poinformowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, do programu „Kultura w sieci” wpłynęło ponad 12 tysięcy wniosków. Jednocześnie pula środków została zwiększona czterokrotnie, do 80 milionów złotych: 60 milionów ma pójść na dotacje dla firm, NGO-sów i instytucji samorządowych, 20 milionów na indywidualne stypendia.

Program zakłada wsparcie dla artystów, twórców oraz instytucji, które ze względu na trwającą epidemię, a wcześniej stan zagrożenia epidemicznego, nie mogą uprawiać swojej twórczości w dotychczasowej formie.

Jednocześnie MKiDN postanowiło pomóc artystom, którzy przenieśli się do internetu. Według wykładni ministerstwa ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej dopuszcza „w warunkach ograniczenia realizacji publicznych występów artystycznych na żywo poszerzenie katalogu prac artystycznych, za które przysługuje dodatkowe wynagrodzenie”. W piśmie adresowanym do dyrektorów instytucji kultury zwróciło uwagę, że „dotychczas praktykowane przyznawanie wynagrodzenia dodatkowego pracownikom artystycznym jedynie w oparciu o wykonanie końcowe utworu na przedstawieniu lub koncercie, w sytuacji zawieszenia działalności instytucji kultury w związku z ogłoszeniem stanu epidemii spowodowanej rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2, można uznać za niepełne”. Wychodzi więc na to, że niektórzy artyści mogą liczyć na dodatkowe (poza środkami z etatu) pieniądze za swoje produkcje w sieci.

--MAK (PAP)



Fot. © Bayreuther Festspiele

Równouprawnienie dla festiwalu!

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

Przedstawiciele 40 największych niemieckich festiwalu muzycznych w liście skierowanym do kanclerz Angeli Merkel i minister kultury Moniki Grütters wezwali władze do potraktowania muzycznych imprez kulturalnych na równi ze sportowymi i z religijnymi. Sygnatariusze twierdzą, że podczas festiwalu muzycznych można przecież wprowadzić ścisłe zasady „dystansu” między uczestnikami. „Kultura to nie tylko wielkie wydarzenia. Istnieje przecież cała masa alternatywnych rozwiązań. Dzięki temu można by zmniejszyć straty instytucji kultury i artystów”, czytamy w liście. Pojawiło się tam też żądanie ogólnoeuropejskich uregulowań dotyczących wypłaty honorariów za odwołane festiwale. Apel powstał jako odpowiedź na mgliste zapowiedzi rządu federalnego dotyczące pomocy instytucjom kultury w czasie pandemii. Wcześniej kanclerz Angela Merkel poinformowała, że żadne imprezy masowe w Niemczech nie odbędą się co najmniej do 31 sierpnia.

--MD, MAK

Rozwiązanie lepsze niż cisza

„Le Devoir”

Źle się dzieje w państwie kanadyjskim. Rząd w Quebecu wprowadził aż do 31 sierpnia tego roku znaczne ograniczenia w organizacji imprez masowych. Oburzenie wywołał fakt, że mniej obostrzeń dotyczy imprez sportowych aniżeli wydarzeń kulturalnych. Na tę decyzję ostro zareagował Yannick Nézet-Séguin: „Instytucje kultury powinny mieć prawo do przedstawienia oferty kulturalnej on-line lub na żywo, która może być w jakiś sposób płatna. [...] Jeśli pomoże to w utrzymaniu miejsc pracy w kulturze, to nie należy takiego pomysłu odrzucać”, podkreślił w wywiadzie dla „Le Devoir”. Co prawda dyrygent popiera decyzję rządu, zgodnie z którą instytucje kultury mają być otwierane jako ostatnie po zakończeniu pandemii, uważa jednak, że już teraz można nieco poluzować reżim. Według muzyka należy w salach koncertowych czy teatralnych wprowadzać pewne rozwiązania, które pozwolą na wcześniejsze otwarcie tych miejsc. Yannick Nézet-Séguin ma nadzieję, że jego słowa dotrą do rządzących i wpłyną na zmianę decyzji. „Zamiast ciszy, lepiej jest znaleźć inne rozwiązanie, dzięki któremu dostarczymy muzykę ludziom już teraz”, powiedział dyrygent.

--MD, MAK

Zostań w domu i komponuj

Filharmonia Śląska

Wielu z nas już naprawdę chciałoby ruszyć w szeroki świat, ale że czasy są trudne, a wirus szaleje, musimy uzbroić się w cierpliwość. W tej sytuacji można zająć się nie tylko słuchaniem, lecz także... komponowaniem muzyki. W Filharmonii Śląskiej im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach powstaje nowy, wyjątkowy utwór. Nietypowy, ponieważ to melomani mogą zdecydować o jego ostatecznym kształcie. Zasada jest prosta. Każdego dnia Filharmonia prezentuje dwa alternatywne fragmenty nowego utworu. W głosowaniu internetowym każdy może przyczynić się do decyzji, który z nich zostanie dołączony do powstającej kompozycji. W oryginalną akcję, kreującą nowe działania artystyczne na czas izolacji, włączyło się grono wybitnych kompozytorów polskich i zagranicznych, między innymi Mikołaj Piotr Górecki, Enjott Schneider, Marcel Chyrzyński czy Paweł Mykietyń. Nowatorską kompozycję wyda Polskie Wydawnictwo Muzyczne, które jest współorganizatorem akcji. Premierowe wykonanie odbędzie się, gdy tylko muzycy powrócą do sal koncertowych.

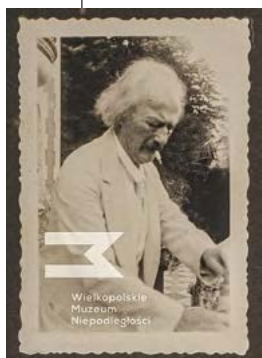
--MAK

Ignacy Jan jak ŻYWY

Wielkopolskie Muzeum
Niepodległości

Artur Rubinstein złośliwie mawiał, że Ignacy Jan Paderewski na muzyce znał się nieco gorzej niż na... marketingu. Trzeba przyznać, że Paderewski o *publicity* umiał za dbać. Na jego koncerty przychodziły tłumy, każdy krok śledzili dziennikarze, a w światowej prasie pojawiały się niezliczone doniesienia na temat jego sukcesów. Teraz można przyrzeć się znanemu pianście „z bliska”. Wielkopolskie Muzeum Niepodległości w Poznaniu wzbogaciło się o 138 niepublikowanych dotąd zdjęć Paderewskiego.

Autor albumu i zawartych w nim fotografii nie jest znany. „Przypuszczamy, że był nim jeden z sekretarzy Paderewskiego. Zdjęcia pochodzą z okresu od początku 1919 roku, czyli objęcia stanowiska premiera polskiego rządu, aż do drugiej połowy lat trzydziestych, czyli założenia z inicjatywy między innymi Paderewskiego i generała Władysława Sikorskiego tak zwanego Frontu Morges. Fotografie pokazują Paderewskiego jako premiera, dyplomatę, ale też prywatnie z żoną i przyjaciółmi”, mówi Anna Sochacka, rzeczniczka Muzeum. Jak dodała, zdjęcia mają ogromną wartość historyczną, wszystkie są czarno-białe lub w sepii i zachowały się w bardzo dobrym stanie. Wybrane fotografie już można oglądać w internecie. --MAK



Ignacy Jan Paderewski, Morges, 1936,
for. WMN

Stanisław w Londynie i Paryżu

„Gramophone”, „Diapason”

Jedni mówią, że Moniuszko w końcu zajął należne mu miejsce w Europie, inni, że krytycy czasami bywają nieprzewidywalni. Tak czy inaczej w ciągu ostatnich tygodni dostrzeżono za granicą aż dwie płyty z muzyką polskiego kompozytora. Brytyjski „Gramophone”, który od jakiegoś czasu z uwagą przygląda się twórcy *Halki*, w tym miesiącu zdecydował się nawet na umieszczenie na liście najlepszych albumów dwupłytkowego nagrania jego kantat *Milda* i *Nijoła*. Orkiestra Filharmonii Poznańskiej nagrała kantaty dla firmy DUX z solistami oraz Chórem Opery i Filharmonii Podlaskiej pod dyrekcją Łukasza Borowicza. Obie kantaty nawiązują do mitologii litewskiej i powstały na podstawie *Witoloraudy*, pierwszej części eposu *Anafiela* Józefa Ignacego Kraszewskiego, który był także autorem libretta *Mildy*.

Moniuszko, a może bardziej Mieczysław Karłowicz i Piotr Beczała przypadli do gustu również krytykom francuskiego miesięcznika „Diapason”. Polski tenor otrzymał nagrodę Diapason d'Or za najnowszą płytę z pieśniami Karłowicza i Moniuszki, wydaną przez NIFC we współpracy z Teatrem Wielkim – Operą Narodową. W nagraniu śpiewakowi akompaniuje Helmut Deutsch. Krytyk Didier Van Moere nie może się nachwalić Beczały! „Gra giętkością i wszystkimi odcieniami barwy swego głosu, przechodząc od aksamitnych brzmień elegijnej spowiedzi (*Pamiętam ciche, jasne, złote dni*) do tonów bardziej dziarskich, niosących wojowniczą energię (*Idzie na pola*), by przyjąć ton bardziej dramatyczny w *Zaczarowanej*

królowie – historii księżniczki, która nigdy nie zobaczy swego rycerza, zaginionego wśród skał. Bez względu na to, co śpiewa, Piotr Beczała śpiewa na najwyższym poziomie”, czytamy w recenzji. A że polski tenor nie samym Moniuszką i Karłowiczem żyje, to już 15 maja ma się ukazać jego najnowsza płyta *Vincerò!* – pierwszy album Beczały wydany przez wytwórnię Pentatone, w którym znalazły się arie z włoskich oper werystycznych.

--MD, MAK

W Wiedniu idzie nowe

ORF

Wiedeńska Opera Państwowa plany miała szerokie, ale – podobnie jak w przypadku innych teatrów – słynny Haus am Ring musiał z powodu pandemii z większości zamierzeń zrezygnować i zamknąć podwoje już na początku marca. Jednocześnie w Operze szykują się spore zmiany. Po dziesięciu latach odchodzi ze stanowiska dyrektor Dominique Meyer, a jego miejsce zajmie od 1 września urodzony w Belgradzie dr Bogdan Rošćić, z wykształcenia filozof i muzykolog, były dyrektor zarządzający wytwórni Decca i były prezes Sony Music Classical w Nowym Jorku. „Przez ostatnich 20 lat zajmowałem się produkcją nagrań muzyki klasycznej. Pracowałem wówczas z Bartoli, Garančą, Kaufmannem, Netrebko i wieloma innymi. Jednak stanowisko dyrektora teatru operowego to dla mnie zupełna nowość. Nie oczekuję pochwał z wyprzedzeniem”, wyznał szczerze Rošćić w wywiadzie dla ORF.

Do najważniejszych wydarzeń nadchodzącego sezonu nowy szef Staatsoper zaliczył: *Parsifala* Wagnera z Jonasem Kaufmannem w roli tytułowej i Eliną Garančą jako Kundry (kwiecień 2021) oraz *Makbeta* Giuseppe Verdiego w reżyserii Barriego Kosky'ego z Anną Netrebko jako lady Makbet (czerwiec 2021). Pierwszą premierą nowego sezonu będzie natomiast *Madama Butterfly* Pucciniego z Asmik Grigorian w roli tytułowej (wrzesień 2020). Jednym z marzeń nowej dyrekcji jest zbudowanie mocnego Mozart Ensemble, zespołu śpiewaków, który byłby wizytówką wiedeńskiej sceny. Z tego powodu Barrie Kosky w ciągu najbliższych czterech lat ma przygotować w Wiedniu cały Mozartowski cykl Lorenza da Pontego.

Cieszy fakt, że na wiedeńskiej scenie często gościć będą polscy śpiewacy. W trzech produkcjach weźmie udział Piotr Beczała (*Werther* Masseneta, *Kawaler z różą* Straussa i *Rusalka* Dvořáka), Aleksandra Kurzak wcieli się w rolę Neddy w *Pajacach* Leoncavalla, a Tomasz Konieczny zaśpiewa partię Jochanaana w *Salome* Straussa. Ponadto Joanna Kędzior, która od nowego sezonu dołączyła do zespołu opery, wystąpi jako Adina w *Napój miłosnym* Donizettiego. I wreszcie Adam Palka pojawi się w premierowej produkcji *Fausta*. Dla Joanny Kędzior i Adama Palki będzie to debiut w Wiedniu.

Co ciekawe, po sześciu latach ponownie obsadzone będzie w Wiedniu stanowiska dyrektora muzycznego. Został nim szwajcarski dyrygent Philippe Jordan, ostatnio dyrektor muzyczny Narodowej Opery Paryskiej. W sezonie 2020/2021 zaplanowanych zostało w sumie blisko 300 przedstawień operowych i baletowych.

--MD, MAK

Reklama

**TERAZ
Twój RUCH**

NIEPOWTARZALNA
TORBARMIA
dla KAŻDEGO, kto WYKUPI
PRENUMERATĘ
NASZEGO
DWUTYGODNIKA